

**Ks. Tadeusz Przybylski SDB**

## **KS. DR JAN MAZERSKI SDB (1901–1944), BIBLISTA-MUZYK**

Minęła 50-ta rocznica tragicznej śmierci ks. dra Jana Mazerskiego biblisty i muzyka, członka Towarzystwa Salezjańskiego. Powoli pamięć on im zaczęła zasypywać popiół zapomnienia. Toteż dobrze się stało, że Bibliści Papieskiej Akademii Teologicznej w Krakowie zorganizowali sesję wspomnieniową poświęconą pamięci swych zmarłych kolegów ks. prof. Józefa Archutowskiego, ks. dr Jana Mazerskiego i ks. prof. Aleksego Klawka. Poprzez tego rodzaju sympozjum, średnie i młodsze pokolenie biblistów może bliżej zapoznać się z ich sylwetkami jak i dokonaniem na polu biblistyki.

Ks. dr Jan Mazerski urodził się 27 sierpnia 1901 roku w Recklinghausen w Westfalii jako syn polskich emigrantów Adama i Augustyny z domu Mysz<sup>1</sup>. Pochodząc z głęboko religijnej rodziny już od najmłodszych lat okazywał oznaki powołania do stanu duchownego. Toteż po powrocie rodziny do kraju zgłosił się w wieku 15 lat do Księży Pallotynów w Wadowicach, gdzie przebywał przez dwa lata. W tym okresie czasu spostrzegł się niebawem, że duch tego Zgromadzenia nie odpowiada jego usposobieniu. Zgłosił się więc w roku 1918 do salezjańskiego zakładu w Oświęcimiu w charakterze aspiranta, by następnie w roku 1919 udać się do nowicjatu w Kleczy Dolnej gdzie 8 sierpnia 1920 roku złożył czasowe śluby zakonne, a następnie w Krakowie 12 sierpnia 1923 roku śluby wieczyste. Po ukończeniu nowicjatu podjął trzech letnie studia filozoficzne w tymże mieście, gdzie 22 września 1923 roku uzyskał świadectwo dojrzałości w V Gimnazjum krakowskim. Obowiązującą kleryków w Zgromadzeniu Salezjańskim trzech letnią praktykę pedagogiczną odbył w Przemysłu. Najpierw rok przebywał w Sierocińcu prowadzonym przez Zgromadzenie Salezjańskie, a następnie przez dwa lata odbywał praktykę w Salezjańskiej Szkole Organistowskiej. Wykorzystując w niej pobyt, zapoznał się bliżej z muzyką kościelną, co miało w przyszłości wielce zaowocować. Studia teologiczne odbywał w latach 1926–1930 w Turynie, które uwieńczył doktoratem. Tamże 6 lipca 1930 roku został wyświęcony na kapłana. Po święceniach wyjechał zaraz na dalsze studia spe-

<sup>1</sup> Artykuł w większości oparty jest na następujących materiałach dokumentalnych: Teczka osobowa Ks. J. Mazerskiego. Archiwum Towarzystwa Salezjańskiego w Krakowie (sygnowana dalej symbolem „T.Os.”), Kronika Salezjańskiego Instytutu Teologicznego. Tom III, 1929–1939. Archiwum Wyższego Seminarium Duchownego Towarzystwa Salezjańskiego w Krakowie (sygnowana dalej symbolem „Kronika”).

cialistyczne z zakresu bibliistyki, które kontynuował w Instytucie Biblijnym „Biblicum” w Rzymie. Po chlubnym ich ukończeniu w roku 1933 udał się następnie do Palestyny, by tam zapoznać się z autopsji z wszystkimi zabytkami po której stąpał Zbawiciel, a także by uzupełnić nabytą wiedzę podczas rzymskich studiów i stanąć dobrze przygotowanym pod względem fachowym do pracy, co sam stwierdzał w liście do przełożonego z 20 X 1933 r. „Podróże wzbogaciły mnie ogromnie pod względem fachowym.”<sup>2</sup>

Dnia 9 listopada 1933 roku przybył ks. J. Mazerski do Krakowa<sup>3</sup> by w tym mieście podjąć szeroko rozwiniętą działalność naukową i dydaktyczną w zakresie bibliistyki jak i muzyczną. Niebawem w salezjańskim Seminarium Duchownym podjął funkcję kierownika toku studiów, którą pełnił w latach 1933/34 — 1937/38 oraz wykłady z zakresu Pisma św., języka hebrajskiego, włoskiego oraz kształcenia alumnów w śpiewie gregoriańskim, którego był znakomitym znawcą i wielkim entuzjastą<sup>4</sup>. Zajęcia z tego ostatniego miał nie tylko w macierzystym seminarium, ale także i w innych seminariach, m.in. w Śląskim Seminarium Duchownym mającym wówczas swoją siedzibę w Krakowie. Już w pierwszych miesiącach swego pobytu w Krakowie kontaktuje się ze środowiskiem naukowców z kręgu Uniwersytetu Jagiellońskiego, w którym od roku akad. 1937/38 został w ramach godzin zleconych lektorem języka hebrajskiego aż do wybuchu wojny<sup>5</sup>. Poznawszy tutaj zespół specjalistów bibliistyki wnet wszedł w skład ówczesnej Polskiej Komisji Biblijnej, przygotowującej nowe wydanie Pisma św., której był jednym z najaktywniejszych członków.

Podczas okupacji prowadził ks. Mazerski — oprócz uniwersyteckich — dalej swoje zajęcia dydaktyczne, choć z konieczności wielce okrojone i ograniczone w zasadzie do terenu salezjańskiego Seminarium Duchownego w Dębnikach. W roku 1941 zaczęło się interesować jego osobą gestapo. Ostrzeżony osobiście o grożącym mu niebezpieczeństwie przez ówczesnego Księdza Arcybiskupa Adama Sapiechę, opuścił Seminarium na Dębnikach i schronił się w klasztorze Sióstr Albertynek w Krakowie na Prądniku Czerwonym.

Bliższe okoliczności które spowodowały opuszczenie Krakowa przez ks. Mazerskiego i ucieczkę do Warszawy dokładnie podał po wojnie w „Tygodniku Powszechnym” bezpośredni świadek tych wydarzeń Ks. Jan Piwowarczyk. Szef oddziału gestapo do spraw kościelnych Siebert zaarrestował 27 października 1941 roku Ks. Piwowarczyka. Równocześnie w tym dniu poszukiwał ks. Mazerskiego wpierw w Seminarium salezjańskim na Dębnikach a następnie u Sióstr Albertynek na Prądniku Czerwonym. Nie znalazł go jednak nigdzie, bo-

<sup>2</sup> T.Os. Korespondencja Ks. Mazerskiego.

<sup>3</sup> Kronika s. 32.

<sup>4</sup> Jw. s. 33.

<sup>5</sup> Umowa o Godziny zlecone..... T.Os.

wiem Ks. Mazerski w tym czasie siedział spokojnie nad jakąś pracą w Archiwum Kurialnym. „Ja go jednak dostanę, muszę go dostać” mamrotał wściekły Siebert jak relacjonował Ks. Piwowarczyk będący świadkiem tych polowań na Ks. Mazerskiego, wożony autem przez Sieberta już jako aresztant. Powiadomiony o tych wypadkach Ks. Mazerski uciekł nazajutrz do Warszawy i ukrył się u swego przyjaciela Ks. prof. Archutowskiego, który był wtedy proboszczem w stolicy. „I byłby może przeżył okupację niemiecką — pisał ks. Jan Piwowarczyk — gdyby nie powstanie w 1944 r. W czasie powstania schronił się przed bombami do kościoła Sióstr Sakramentek, wraz z księdzem Archutowskim i tam z nim razem zginął w gruzach zawalonego kościoła.”<sup>6</sup>

Dokładnie okoliczności śmierci Ks. Jana Mazerskiego opisuje w liście do przełożonych salezjańskich datowanym 4 grudnia 1956 roku siostra Celestyna z Klasztoru SS. Benedyktynek od Nieustającej Adoracji w Warszawie na Nowym Mieście.

„Ks. Jan Mazerski przybył do naszego schronu, wraz ze swym przyjacielem ks. Prałatem Józefem Archutowskim około 18 sierpnia 1944 roku. Był to moment najzaciętszych walk o Starówkę. Klasztor nasz był już doszczętnie zburzony (...) Kościół odporniejszy, jeszcze się trzymał. Schrony pod kościołem i klasztorem były jednak nienaruszone i swymi grubymi murami wzbudzały zaufanie. Toteż całe gromady rozbitków ze zniszczonych domów Starówki szukały u nas przytułku. Schron był wypełniony po brzegi [ok. 1000 osób]. Zdołaliśmy uporządkować małą piwniczkę, umeblować ją jako tako i oddać do użytku naszym kapłanom, t.j. Ks. prof. Archutowskiemu, ks. dr. Mazerskiemu i ks. Rozwadowskiemu naszemu kapelanowi. Schron ten zajmował ks. Mazerski aż do chwili swego zgonu i w nim zginął. (...) W swej piwniczce spędzał całe godziny nad brewiarzem, lub modlił się klęcząc u stóp małego krzyżyka zawieszzonego na ścianie. (...) 29 sierpnia przybyły do naszego schronu delegacje ze schronów spod kościoła OO. Franciszkanów i Najśw. Maryi Panny, by zachęcić nas do przejścia na stronę niemiecką, gdyż placówka ta i tak jest już straconą, a powstańcy kanałami przedostają się do Śródmieścia. Ks. Mazerski został wybrany, by z kilkoma innymi przedstawicielami schronów zwrócić się do dowództwa polskiego o zezwolenie przejścia przez linie boju dla wszystkich osób (przeważnie kobiet i dzieci) przebywających w naszych trzech schronach. Gdy po paru godzinach powrócił, przynosząc odpowiedź odmowną, Przewielebna Matka Przełożona wyrzekła wtedy poważnie: „Widocznie Wolą Bożą jest, byśmy tu na tym stanowisku wytrwali i zginęli. Może Bogu potrzebna jest taka ekspiacja”. Wtedy Ks. Mazerski skłonił głowę, mówiąc: „Całkowicie podzielam zdanie Matki Przełożonej” — i odszedł,

<sup>6</sup> Ks. J. Piwowarczyk, *W hitlerowskim więzieniu*. „Tygodnik Powszechny” 8 I 1961 nr 2.

nie wdając się w dyskusję z resztą delegacji”. Odtąd jeszcze bardziej pogрузzył się w modlitwie.

31 sierpnia rano zrzucono ulotki z wiadomością, że jeżeli do 4-tej po południu nie opuścimy schronu — zginieemy (...) Około 15<sup>45</sup> Ks. prof. Archutowski nie wytrzymuje napięcia, zdecydował się schron opuścić. Ks. Mazerski odprowadził go do progu swojej piwniczki i przyjaciele po raz ostatni się uściskali — po czym Ks. Mazerski powrócił do swego nieodłącznego brewiarza, zaś Ks. Archutowski na środku ogólnego schronu pakował gorączkowo walizkę.

W tej chwili nadleciały samoloty — warkotały długo spuszcżając się nisko nad piwnicami... kobiety zaczęły płakać, zakonnice (...) skupione przed obrazem Matki Bożej Częstochowskiej, zaczęły głośno odmawiać litanję.

Po chwili samoloty odleciały... moment krótkiego odprężenia... nagły łoskot wybuchających bomb... i sklepienia piwnic z cichym poszumem zapadły się, grzebiąc pod swymi gruzami księży, zakonnice i ludność cywilną [w sumie ok. 1000 osób].

Tylko w małej piwniczce kamiennej cudem uratowały się cztery zakonnice i od nich mamy te ostatnie wiadomości.

W lipcu 1945 r. odgrzebano szczątki Księdza Mazerskiego ze zburzonym brewiarzem w ręku.”<sup>7</sup>

Pochowano je razem ze szczątkami Ks. Archutowskiego na cmentarzu Powązkowskim w grobowcu księży diecezji warszawskiej [Kwatera 107, rząd 5/6 grób 16. Pozycja pogrzebu 951/1946/]. Uroczysty pogrzeb z udziałem Księdzy Biskupów: Choromańskiego i Majewskiego oraz członków Kapituły warszawskiej odbył się dopiero 24 listopada 1946 roku. Przez rok kości obu kapłanów spoczywały złożone prowizorycznie w krypcie kościoła cmentarnego.

Obecnie chciałbym na podstawie zachowanych wspomnień przełożonych, kolegów i uczniów Ks. Mazerskiego przedstawić jego sylwetkę duchową a następnie jego działalność naukową z zakresu biblistyki jak i muzyki, bowiem w jego pięknej i szlachetnej duszy otwartej na wszystko co piękne znalazły miejsce dwie pasje, które stale go nurtowały i tak pięknie zaowocowały tj. biblistyka i muzyka.

Uspodobienie miał żywe, umysł bystry, zainteresowania szerokie. Z pobytu w Niemczech wyniósł gruntowną znajomość języka niemieckiego, co bardzo przydało mu się w późniejszych studiach uniwersyteckich i w pracy dydaktycznej. Inteligencja jego przechodziła wyraźną ewolucję. W początkowych naukach gimnazjalnych oceniano ją jako średnią, dopiero w późniejszych studiach uniwersyteckich wybijał się na pierwsze miejsce.

Ks. Jan miał w sobie coś, co wywierało na wszystkich niezwykle urok. Jego pogodne usposobienie, jego dobroć, wyrozumiałość i jego

<sup>7</sup> List SS. Benedyktynek. T.Os.

erudycja przyciągały doń tak intelektualistów jak i ludzi prostych. Cechy te świadczyły o jego bogatym wnętrzu duchowym, które stale uszlachetniał nie bez walki i borykań się z własnymi wadami, które jak każdy posiadał.

Jako kapłan zakonny był bez zarzutu. Punktualny, pogodny, skrupulatny w wykonywaniu praktyk pobożnych, był wzorem dla swoich młodszych współbraci alumnów.<sup>8</sup>

Bardzo poważnie podchodził do swoich zajęć dydaktycznych. „Obowiązek swój nauczyciela Pisma św. pojmuję naprawdę z miłością i skrupulatnie poświęcam temu bardzo dużo pracy. Na dodatkowe obowiązki nie znajduję absolutnie możliwości i czasu) — pisał do przełożonego w grudniu 1934 roku — Wielce absorbuje mnie wzmożona troska o śpiewy liturgiczne, mam mieć też 3—4 odczyty w Domu Katolickim w Krakowie”.<sup>9</sup>

Wykłady ks. Mazerskiego z Pisma św. odznaczały się ogromną erudycją, gruntowną analizę zagadnienia i prawdziwym entuzjazmem do słowa Bożego, którym swoich słuchaczy potrafił zapalić. Udział jego w żywym nurcie biblistyki sprawiał, że w wykładach swoich podawał najnowsze wyniki badań. Rozszerzał się u niego w wykładzie wstęp ogólny, a wstępy szczegółowe stawały się prelekcjami monograficznymi. Za podstawę dociekań w zakresie biblistyki uważał filologię orientálną. Do języka hebrajskiego umiał zapalić swych słuchaczy i przynaglić. Nade wszystko zaś akcentował ks. Mazerski w swoich wykładach konieczność wiary w obliczu grożących niejednokrotnie raf racjonalizmu i modernizmu.<sup>10</sup>

Prowadził też szerokie badania naukowe nad Pismem św. Ich wyniki publikował w postaci artykułów w czasopismach i periodykach specjalistycznych tak krajowych jak i zagranicznych.<sup>11</sup> Prowadził też

<sup>8</sup> Ks. K. Matuszak, List pośmiertny do Współbraci. T.Os.

<sup>9</sup> [Ks. J. Mazerski], List do Ks. Inspektora. T.Os.

<sup>10</sup> Ks. M. Kamiński [Wspomnienie o Ks. Mazerskim] T.Os.

<sup>11</sup> Poniższy zestaw publikacji Ks. J. Mazerskiego oparto na następującym opracowaniu: Ks. St. Wilk, *Materiały do bibliografii publikacji polskich salezjanów za lata 1897—1974 W: 75 lat działalności Salezjanów w Polsce — Księga pamiątkowa*. Praca zbiorowa pod red. Ks. Ks.: R. Popowskiego, St. Wilka, M. Lewko. Łódź 1974. s. 127—136.

1) *Libri IV Esdrae doctrina hamartologica*. „Verbum Domini” Vol. 12: 1932 fasc. 12 s. 374—376, vol. 13:1933 fasc. 3 s. 84—90, fas. 7 s. 215—222. fasc. 8 s. 247—250, fasc. 12 s. 359—370.

2) *Cezarofobia Poncjusza Piłata (Jan 19,12)*. „Przegląd Biblijny” T. 1.: 1937 z. 2 s. 148—174.

3) *Christos Soter*. Praca zbiorowa. Warszawa 1934 ss. IX, 194. „Warszawskie Studia Teologiczne” nr 8. (Rec.). Tamże s. 92—96.

4) Ks. J. Archutowski, *Kosmogonia biblijna Księgi Rodzaju 1,1—2,4 w świetle staroswochodnich opowiadań i nauki*. Kraków 1934 ss. 128. (Rec.). Tamże s. 82—85.

4a) *Najpierw dorównać...* Trybuna czytelnika. (Podp) de X Rezam. „Głos Narodu”. R. 14:1937 nr 88 s. 4.

badania nad historią arianizmu w Polsce a zwłaszcza nad ich zainteresowaniami biblistycznymi arian. Niestety wybuch II wojny światowej sparaliżował ks. Mazerskiemu możliwości publikacyjne, choć miał już szereg prac przygotowanych do wydania.

Muzyczne zainteresowania Ks. Jana Mazerskiego skoncentrowały się głównie na chóralistyce. Występował jako dyrygent zarówno jednogłosowego chóru gregoriańskiego, którego był niezrównanym przewodnikiem i interpretatorem jak i wielogłosowego śpiewu chóralnego, szczególnie celował w wykonaniu dawnych mistrzów muzyki kościelnej, jak: Giovanni Pierluigi da Palestrina, Orlando di Lasso, Lodovico Grossi da Viadana z polskich zaś mistrzów wykonywał twórczość Mikołaja Gomółki, Bartłomieja Pękiela, Grzegorza Gorczyckiego. Równocześnie poziom wykonawczy tych utworów — przeważnie

5) *Papirusy Chester i ich znaczenie dla biblistyki*. „Przegląd Biblijny” (T. 1:) 1937 (z. 1) s. 33—56.

6) *Przed zjazdem biblistów* (anonim) „Głos Narodu”. R. 44:1937 nr 87 s. 2; tenże: *Doniośle uchwały zjazdu biblistów w Krakowie*. Tamże nr 9 90 s. 2; tenże: *Postowie pierwszego Zjazdu biblistów w Krakowie*. Tamże nr 95 s. 4, nr 97 s. 4, nr 98 s. 4.

7) *Pogłos Zielonych Świąt w... Pompei*. Tamże nr 133 s. 6, 7.

8) *Bogacze wicz F., Paronomazja w Nowym Testamencie*. Kraków 1937 ss. X, 102. (Rec.) „Przegląd Biblijny” T. 2: 1938 z. 1 s. 90—92.

9) *Czemu do Betlejem u dali się Magowie?* „Szkoła Chrystusowa” R. 9:1938 T. 16 s. 3—20. R. 10:1939 T. 18 s. 12—37. Odb. Lwów 1939. Wyd. OO. Dominikanów 8<sup>o</sup> ss. 46. Rec. A. Fic., „Przegląd Biblijny” T. 3:1939 z. 1 s. 120—122.

10) *James Leslie Starkey i jego dzieło*. (Z okazji jego tragicznej śmierci). „Głos Narodu” R. 45:1938 nr 43 s. 7.

11) *Na tropie wynalazców pisma*. (Z okazji śmierci J. Leslie Starkeya) Tamże nr 46 s. 7.

12) *Na zakończenie nie wyzyskanych rocznic*. „Tydzień” R. 3:1938 nr 1 s. II, III. Dod. do „Głosu Narodu”.

13) *Zarzut wykradzenia zwłok Zbawiciela w świetle nazareckiego edyktu*. Tamże nr 16 s. IV.

14) *Z okazji odnalezienia bliźniaczego kodeksu Wulgaty*. (Podp.) J. M. „Przegląd Biblijny” T. 2:1938 z. 1 s. 76—81.

15) *Cztery wieki Biblii na pulpicie*. „Głos Narodu” R. 46:1939 nr 98, s. 10—11, nr 100 s. 7, nr 101 s. 7.

16) *Kobieta w chórze kościelnym*. „Gazeta Kościelna”. R. 46:1939 nr 17 s. 258—261; tenże: *Ale przecież u nas...* Tamże nr 18 s. 276—277; tenże: *Sprawa chóru*. Tamże nr 19 s. 290—293; tenże: *Kodeks prawny bez sankcji*. Tamże nr 20 s. 309—312, nr 21 s. 324—326.

17) *Kowalski Seweryn ks. Zstąpienie do piekieł Chrystusa Pana wedle nauki św. Piotra Apostoła*. Poznań 1938 ss. 150. (Rec.) „Przegląd Biblijny” R. 3:1939 s. 124—127.

18) *O rzymską łacinę* (Podp.) Gregorius. „Gazeta Kościelna”. R. 46:1939 nr 34 s. 534—536.

19) *„Panie premierze — są kandydaci do odznaczeń”* (podp.) Zabłocony inteligent. „Głos Narodu”. R. 46:1939 nr 27 s. 8, 9.

20) *Szydelski Szczepan ks.: Eschatologia irańska a biblijna*. Lwów 1938. Archiwum Tow. Naukowego we Lwowie. T. 21 (Rec.) „Przegląd Biblijny” T. 3:1939 z. 1 s. 113—119.

mszy i motetów — odznaczał się dużymi walorami artystycznymi czego dowodem są wielce pochlebne opinie ówczesnych recenzentów muzycznych. Ks. Jan Mazerski włączył się w ówczesny krakowski nurt koncertowy z całą swą energią, by zaprezentować słuchaczom wartości artystyczne umiłowanej przez siebie muzyki kościelnej. Jego wzorcowe wykonanie chorału gregoriańskiego budziło powszechne uznanie. Jeden z alumnów biorący wówczas udział w wykonywaniu tego śpiewu przez ówczesną salezjańską scholę klerycką tak przedstawił po latach styl wykonawczy Ks. Mazerskiego. „Ks. Mazerski potrafił wywołać w nas zapał do śpiewu gregoriańskiego umiejętnie i z pasją go propagując, starając się równocześnie o najwyższy poziom jego wykonania, po gruntownym przygotowaniu scholi. Wspaniała była jego dynamiczność prowadzenia melodii, jego zwolnienia w kulminacyjnych punktach, jego przyspieszenia tempa i przejście do zanikających ściszeń. To były tajemnice kunsztu wykonawczego chorału przez Ks. Mazerskiego”.<sup>12</sup>

Równie wysoki kunszt artystyczny reprezentowała wykonawana przez Ks. Mazerskiego wielogłosowa muzyka wokalna dawnych mistrzów epoki renesansu i baroku. Podstawowym wymogiem ze strony dyrygenta wobec wykonawców było perfekcyjne opanowanie przez chórzystów swoich partii głosowych. Nie było to łatwe zadanie dla chórzystów-amatorów opanowanie trudnych wokalnie polifonicznych dzieł starych mistrzów. Jednak entuzjazm dyrygenta, jego głęboka znajomość warsztatu wykonawczego potrafiła zmobilizować wykonawców, którzy starali się dawać ze siebie wszystko, by odpowiedzieć artystycznym wymogom Ks. Mazerskiego. Mieli bowiem świadomość, że ich trud znajduje pozytywny oddźwięk m.in. w recenzjach z wykonywanych przez nich koncertów.

I tak po koncercie muzyki religijnej w wykonaniu chóru kleryków salezjańskich pod dyrekcją K. J. Mazerskiego danym w dniu 7 kwietnia 1935 roku w Gimnazjum SS. Urszulanek w Krakowie, pisano w „Głosie Narodu”: „Na wstępie Ks. dr Jan Mazerski wygłosił głęboko ujęty odczyt na temat muzyki kościelnej, życzeń Kościoła co do niej i zachęty do kultywowania śpiewu gregoriańskiego”. W części artystycznej chór wykonał obszerne fragmenty chorału gregoriańskiego, oraz wielogłosowe kompozycje dawnych mistrzów: Palestriny, Vittorio, Viadany. „Sala była wypełniona po brzegi gośćmi, którzy mogli sobie wyrobić doskonałe pojęcie i ocenić różnicę między śpiewem kościelnym polifonicznym a gregoriańskim. Częste oklaski były wymownym dowodem zainteresowania się słuchaczy śpiewem kościelnym, a także wyrazem uznania dla Ks. Ks. Salezjanów, szczególnie zaś dla Ks. dra J. Mazerskiego, niezmordowanego szerzyciela śpiewu gre-

---

<sup>12</sup> Ks. Marian i Mikołaj Kamińscy, Ks. prof. dr Jan Kamiński jako gregorianista. T.Os.

goriańskiego.”<sup>13</sup> Podczas Akademii Papieskiej w Domu Katolickim w dniu 23 lutego 1936 gdzie wystąpił Chór Salezjańskich kleryków pod dyrekcją Ks. Mazerskiego pisano w sprawozdaniu prasowym iż „Chór ten wykonał w świetnym brzmieniu „Acclamations” i „Oremus pro Pontifice”.<sup>14</sup> W liście od organizatorów dziękującym Księdzu Mazerskiemu za udział z chórem w tej akademii czytamy: „Ciesz się nas wielce, że produkcje tegoż chóru pod wytrawnym kierownictwem Przew. Ks. Prof. spotkały się z aplauzem licznych słuchaczy.”<sup>15</sup>

Kiedy rada parafialna Kościoła św. Mikołaja, zorganizowała 6 kwietnia 1936 roku w Sali Towarzystwa Strzeleckiego koncert religijny poproszono również z występem chóralnym Ks. J. Mazerskiego. Jego renoma jako świetnego dyrygenta stale wzrastała w środowisku krakowskim.

Obiektywnym wyrazem wysokiej oceny kół fachowych poziomu artystycznego salezjańskiego chóru kleryckiego prowadzonego przez ks. Mazerskiego były niewątpliwie bezpośrednie transmisje jego występów przez krakowskie Radio. 9 marca 1939 roku chór dał koncert muzyki religijnej w kościele św. Anny, który był retransmitowany przez Radio krakowskie na wszystkie rozgłośnie w kraju<sup>16</sup>. 22 lutego tegoż roku Chór wystąpił przed mikrofonami Radia krakowskiego z 20-minutowym koncertem dawnej muzyki religijnej z racji przypadającej w tym dniu środy popielcowej.<sup>17</sup>

Oprócz tego rodzaju występów koncertowych, wspomniany Chór pod dyrekcją Ks. Mazerskiego przez szereg lat uświetniał po kościołach krakowskich uroczyste nabożeństwa tam sprawowane. Do tradycji już weszły występy w Katedrze wawelskiej podczas uroczystości ku czci św. Stanisława Biskupa, czy też na Skałce. Kiedy w dniach od 20 do 27 listopada 1938 roku Związek Chórów Kościelnych Archidiecezji Krakowskiej zorganizował w Krakowie w kościele św. Marka „Tydzień Muzyki Religijnej” z udziałem diecezjalnych chórów kościelnych, jego inaugurację w dniu 20 listopada powierzył Ks. Mazerskiemu i jego chórowi, który wykonał wówczas szereg kompozycji chóralnych dawnych mistrzów włoskich i polskich<sup>18</sup>. Warto też dodać ponadto iż Ks. Mazerski ze swoim zespołem był niejednokrotnie

<sup>13</sup> „Głos Narodu” 14 IV 1935. Zob. też szerzej na temat życia muzycznego w Salezjańskim Seminarium Duchownym: B. Nowak SDB, Dom seminaryjny salezjanów na Dębnikach w latach 1918—1939. Msznp. Kraków 1994 s. 82.

<sup>14</sup> „Mały Dziennik” 26 II 1936.

<sup>15</sup> List Przewodniczącego Akcji Katolickiej Dekanatu Krakowskiego z 26 II 1936 T.Os.

<sup>16</sup> Kronika op. cit. s. 110.

<sup>17</sup> Jw. s. 109.

<sup>18</sup> Jw. s. 104. Wklejony egzemplarz programu Tygodnia Muzyki Religijnej.

zapraszany do uświetnienia swym występem różnych akademii tak kościelnych — przeważnie w Domu Katolickim — jak i świeckich.

Przedstawiona powyżej w wielkim skrócie muzyczna działalność Ks. J. Mazerskiego pozwala na stwierdzenie, że amatorstwo — Ks. Mazerski nie miał wykształcenia muzycznego — oparte na inteligencji i ożywione zapałem i talentem wcale nie wyklucza poważnego i efektywnego podejścia do działania i może zrodzić w efekcie końcowym wielce pożyteczne owoce o których przed chwilą była mowa.

Choć śp. Ksiądz Jan Mazerski zmarł przedwcześnie, bo w 43 roku życia i 14-tym kapłaństwa, to w oczach Bożych okazał się w pełni dojrzały do życia wiecznego „Dusza jego spodobała się Bogu” — jak czytamy w 4-tym rozdziale Księgi Mądrości.

W swoim ziemskim życiu spełnił pokładane w nim nadzieje przez Zgromadzenie Salezjańskie, a bibliście polskiej poprzez swą rozległą działalność naukową i dydaktyczną dobrze się przysłużył zostawiając w niej trwałe ślady swoich dokonań.

Kraków

KS. TADEUSZ PRZYBYLSKI SDB

**Ks. Jerzy Chmiel**

## **KS. PROFESOR ALEKSY KLAWEK (1890–1969), BIBLISTA I ORIENTALISTA**

Chronologiczne ramy życia Ks. Prof. Aleksego Klawka to lata 1890–1969. Zmarł w 80. zaszczepionym roku życia. Tak jak w Ps 90(89),10: „Miarą naszych lat jest lat siedemdziesiąt lub, gdy jesteśmy mocni, osiemdziesiąt” (*weim bigburot šemônim šānāh*). Spróbujmy z perspektywy 25 lat spojrzeć na życie i działalność polskiego biblisty.

Umiłowanie książki wyniósł Ks. Aleksy Klawek z domu rodzinnego. Jako syn nauczyciela miał do dyspozycji biblioteczkę rodzinną, a potem — jak wspomina biograf jego okresu wielkopolskiego — jako alumn seminarium przeczytał całą bibliotekę teologiczną swojego proboszcza. Już w gimnazjum typu pruskiego zetknął się z nauką hebrajszczyzny biblijnej: bowiem łacina, greka i hebrajski (*tres linguae sacrae*) były wykładane w gimnazjum w Rogoźnie Wielkopolskim.

W seminarium duchownym w Poznaniu studiował Pismo św. pod kierunkiem ks. Władysława Hozakowskiego, który nauczył go — jak sam potem wspominał — metody naukowej. Pasowanie na biblistę